



Ministerstwo Sprawiedliwości

Sekretarz Stanu
Arkadiusz Myrcha

DPK-I.053.18.2025
Warszawa, 09 lutego 2026 r.

Pan

Marcin Wiącek

Rzecznik Praw Obywatelskich

Szanowny Panie Rzeczniku,

w odpowiedzi na pismo z dnia 29 stycznia 2026 r. (znak: II.510.1092.2025.DC), dotyczące problematyki częściowej prawomocności orzeczeń w sprawach karnych, uprzejmie wyjaśniam, co następuje.

W wystąpieniu z dnia 29 stycznia 2026 r., po dokonaniu analizy stanowiska Ministerstwa Sprawiedliwości zawartego w piśmie z dnia 23 września 2025 r. RPO zwrócił się „o ponowne rozważenie możliwości zainicjowania wprowadzenia przepisów, które odnosiłyby się do częściowej prawomocności orzeczenia sądu karnego i ujednoliciły – rozbieżną – praktykę orzeczniczą. Proszę również o spojrzenie na problematykę częściowej prawomocności nie z perspektywy wygody czy ułatwienia pracy sądów, ale z perspektywy jednostki zaangażowanej w postępowanie karne.”.

Ponowiony przez RPO postulat nie zasługuje na uwzględnienie. Powtórzyć należy, że jeżeli autor wystąpienia dostrzega w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych rozbieżności może skorzystać z przysługujących mu uprawnień w celu ich rozstrzygnięcia w kierunku, który uznaje za właściwy. Ustawa o Sądzie Najwyższym przyznaje RPO uprawnienie do wystąpienia o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego związanego z dostrzeżonymi rozbieżnościami w wykładni przepisów prawa (art. 83 ustawy o Sądzie Najwyższym). Wyrażone w kontekście tego przepisu stanowisko RPO, że „specyfika postępowania wykonawczego, w praktyce utrudnia kontrolę Sądu Najwyższego” nie jest trafne. Argument, że „Możliwość – teoretyczna – skorygowania orzeczenia w trybie art. 24 § 1 k.k.w. wyłącza zastosowanie art. 521 k.p.k.” podnosić można na gruncie postępowania kasacyjnego. Natomiast w przypadku rozstrzygania zagadnienia prawnego na podstawie art. 83 ustawy o Sądzie Najwyższym kwestia zmiany konkretnego orzeczenia jest bezprzedmiotowa. W tym trybie podejmowane są uchwały abstrakcyjne, które nie są wydawane w toku ani nawet w związku z jakąkolwiek konkretną sprawą i mają walor czysto interpretacyjny. (A. Góra-Błaszczkowska, P. Osowy (red.), Orzeczenia sądowe. System Postępowania Cywilnego. Tom 4, 2025, Legalis).

Ministerstwo Sprawiedliwości jest świadome, że w przypadku rozbieżności w orzecznictwie możliwe jest podejmowanie inicjatyw ustawodawczych. Niemniej postulowany przez RPO kierunek zmian został oceniony jako niezasadny, co wykazano w odpowiedzi z dnia 23 września 2026 r.

Odnosnie formułowanego zarzutu, że Ministerstwo Sprawiedliwości kieruje się „wygodą sądów” wskazać należy, że odpowiedź udzielona Panu Rzecznikowi w dniu 23 września 2025 r. zawiera obszerną argumentację merytoryczną. Kluczowe stanowiska oparte zostały na orzecznictwie Sądu Najwyższego, które to orzecznictwo mocą autorytetu i siłą argumentacji kształtuje praktykę sądową. W podsumowaniu swojego stanowiska Ministerstwo Sprawiedliwości wskazało, że *„W świetle przedstawionych wyżej wypowiedzi Sądu Najwyższego i zarysowanych problemów interpretacyjnych, związanych z ustaleniem zakresu zaskarżenia, które to problemy są rozstrzygane definitywnie dopiero w trakcie narady nad wyrokiem sądu odwoławczego nie sposób odpowiedzialnie przyjmować, że ocena w jakim zakresie wyrok sądu pierwszej instancji nie został zaskarżony ma charakter techniczny i nie jest obarczona ryzykiem pomyłki.*

Wszystkie opisane wyżej argumenty natury prawnej i faktycznej przemawiają za koniecznością uznania aktualnego stanu prawnego, interpretowanego zgodnie z przedstawionymi wyżej wypowiedziami Sądu Najwyższego, za optymalny i nie wymagający proponowanej przez RPO interwencji legislacyjnej”.

Sprowadzanie argumentacji Ministerstwa Sprawiedliwości do zagadnienia „wygody” sądów jest nieuprawnione.

Przechodząc do dalszych rozważań należy na wstępie zaznaczyć, że powtarzanie argumentacji zawartej w odpowiedzi z dnia 23 września 2025 r. Ministerstwo Sprawiedliwości uznaje za zbędne. Dodatkowo, w związku z zarzutami RPO, że Ministerstwo Sprawiedliwości *„nie odniosło się jednak do kluczowego problemu, tj. sytuacji jednostki (oskarżonego) i skutków, jakie wynikają z połączenia kilku spraw oskarżonego w jedno postępowanie (art. 33 k.p.k.)”* zauważyć należy, że na stronie 8 odpowiedzi wskazano, że *„Okoliczność, że w przypadku odrębnego sądzienia poszczególnych czynów, dotyczące ich rozstrzygnięcia mogłyby się uprawomocnić w różnym czasie nie ma decydującego znaczenia. Łączne rozpoznawanie spraw przeciwko temu samemu oskarżonemu determinowane jest względami ekonomiki procesowej i stanowi pochodną jego określonego postępowania (popętnienia dwóch lub więcej przestępstw). Nie ma powodu, aby potencjalny interes oskarżonego przedkładać nad względy związane ze sprawnym funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości i sprawę o każdy czyn prowadzić odrębnie. W wielu wypadkach uciążliwość związana z takim procedowaniem odczuwalna byłaby w pierwszej kolejności przez samego oskarżonego.”.*

Odnosnie zarzutu, że argumentacja Ministerstwa Sprawiedliwości pomija interes pokrzywdzonego, *„który musi oczekiwać na uprawomocnienie się całego wyroku (mimo że orzeczenie w części jego dotyczącej nie zostało zaskarżone apelacją) i wykonalność orzeczenia dotyczącego środków kompensacyjnych, czy np. środków karnych takich jak zakaz zbliżania się, czy zakaz kontaktowania się.”* należy wskazać, że w zakresie środków takich jak zakaz zbliżania czy zakaz kontaktowania się możliwe jest stosowanie środków

zapobiegawczych (art. 275 § 2 k.p.k., art. 249 § 4 k.p.k.). Natomiast późniejsze uzyskanie odszkodowania czy zadośćuczynienia to uciążliwość, którą należy niwelować poprzez dążenie do skrócenia postępowań odwoławczych.

W wystąpieniach Pana Rzecznika akcentowany jest postulat przestrzeganie zasady trafnej represji karnej, która może zostać naruszona, jeżeli oskarżony musi oczekiwać na wprowadzenie orzeczenia do wykonania, do czasu zakończenia postępowania odwoławczego. Rzecz jednak w tym, aby nie pomijać sytuacji, gdy za czyn niezaskarżony orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności. Przykładowo, jeżeli za czyn A wymierzono karę grzywny i to rozstrzygnięcie skarży np. prokurator i oskarżony a za czyn B wymierzono karę pozbawienia wolności, co nie jest kwestionowane w żadnej apelacji, to – modelowo rzecz ujmując - w interesie oskarżonego leży, aby rozpoczęcie odbywania kary pozbawienia wolności nastąpiło po rozpoznaniu apelacji. Wystarczy sobie wyobrazić sytuację, w której sąd odwoławczy, stosując art. 440 k.p.k., uzna, że oskarżony nie popełnił tego przestępstwa, za które orzeczono karę pozbawienia wolności albo jego czyn podlega łagodniejszej ocenie prawnej. Oskarżony nie musi być świadomy, że skazanie w pierwszej instancji było wadliwe. Dokonanie właściwej oceny prawnej zależy od wielu czynników, czasem bardzo nieintuicyjnych. Sąd odwoławczy (odmiennie niż sąd pierwszej instancji) może uznać dowód sprawstwa za niedopuszczalny i uniewinnić oskarżonego (bo to dowód z kontroli operacyjnej i dotyczy przestępstwa niekatalogowego a zatem według SN niedopuszczalny – I KZP 4/18). Sąd pierwszej instancji może skazać za czyn z art. 233 § 1a k.k. a sąd odwoławczy, z powołaniem się na uchwałę SN w sprawie I KZP 5/21, może oskarżonego od tego czynu uniewinnić. Przykłady można mnożyć. Oczywiście jest, że w takich sytuacjach wcześniejsze rozpoczęcie wykonania kary nie leżałoby w interesie oskarżonych. Ten aspekt RPO powinien również uwzględnić w swoich rozważaniach. Wydaje się bowiem oczywiste, że wykonywanie kary, która w świetle wyroku sądu odwoławczego nie powinna zostać orzeczona jest bardziej dolegliwe niż ewentualne odsunięcie w czasie rozpoczęcia odbywania kary słusznie orzeczonej do czasu rozpoznania wniesionych w sprawie apelacji.

W wystąpieniu z 29 stycznia 2026 r RPO dodatkowo podniósł, że *„Orzeczenia sądów odwoławczych wydawane w składach, w których zasiadali sędziowie powołani po 2018 r. przez Krajową Radę Sądownictwa powołaną w wyniku przerwania poprzedniej KRS, są „zagrożone” bezwzględną przyczyną odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Mimo takiego potencjalnego zagrożenia np. uchyleciem wyroku przez Sąd Najwyższy w drodze kasacji lub wznowienia postępowania, wyroki skazujące są wykonywane, w tym także kary pozbawienia wolności. Pojawia się zatem pytanie, czy ze względów pragmatycznych oraz kryzysu polskiego sądownictwa, klasyczna koncepcja prawomocności ujmowanej jako „niezaskarżalność w drodze zwyczajnych środków zaskarżenia”, połączona z wykonalnością orzeczenia, nie gwarantuje w większym zakresie bezpieczeństwa prawnego.”*

Przedstawiony w cytowanym fragmencie wywód prawny nie tylko nie wzmacnia, ale wręcz osłabia argumentację RPO. Im większe bowiem ryzyko uchylecia wyroku tym większa powinna być wstrzemięźliwość w kierowaniu orzeczenia do wykonania zanim rozpoznane zostaną wniesione w sprawie środki odwoławcze.

Niezależnie od powyższych zapatrywań należy zwrócić uwagę, że w końcowej części odpowiedzi z dnia 23 września 2025 r. zauważono, że *„Już zatem tylko na marginesie można wskazać, że celu który RPO chciałby osiągnąć nie zapewniałaby propozycja przepisu stanowiącego, że „Orzeczenie staje się prawomocne tylko w części, w jakiej nie zostało zaskarżone, chyba że sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także w tej części”. W świetle bowiem przyjętego w uchwale siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 2016 r. I KZP 6/16 rozumienia pojęcia prawomocności, której elementem jest nie tylko niezaskarżalność orzeczenia zwykłymi środkami odwoławczymi, lecz także jego niepodważalność, orzeczenie w sprawie złożonej przedmiotowo nie uzyskiwałoby nigdy cechy definitywnej prawomocności częściowej”*.

Propozycja zawarta w wystąpieniu z dnia 29 stycznia 2026 r.(str. 10) powiela wskazany wyżej mankament.

Podsumowując należy wskazać, że Ministerstwo Sprawiedliwości, na obecnym etapie, podtrzymuje swoje negatywne stanowisko wobec postulatów Pana Rzecznika zawartych w wystąpieniach z dnia 5 września 2025 r. oraz z dnia 29 stycznia 2026 r.

Ponieważ wystąpienie z dnia 29 stycznia 2026 r. skierowane zostało także do Przewodniczącego i Zastępcy Przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego zadeklarować należy, że w przypadku zajęcia stanowiska przez KKPK zostanie ono przez Ministerstwo Sprawiedliwości wnikliwie rozważone.

Z wyrazami szacunku
Arkadiusz Myrcha
Sekretarz Stanu
/podpisano elektronicznie/